

## Pomorzanie – jacy jesteśmy?



prof.  
CEZARY OBRACHT-PRONDZYŃSKI

Uniwersytet Gdański

Jacy jako Pomorzanie jesteśmy oraz jakie są nasze cechy charakterystyczne na tle całego polskiego społeczeństwa? Dlaczego fenomenem naszej regionalnej społeczności jest bardzo wysoki poziom identyfikacji z regionem? Czy można powiedzieć, że pomorski konserwatyzm jest dość liberalny, natomiast liberalizm dość konserwatywny i co z tego wynika? Czy stać nas na to, by stworzyć na Pomorzu zintegrowaną, wielokulturową wspólnotę obywatelską?

*Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor prowadzący „Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego”.*

**Jakie są Pana zdaniem cechy charakterystyczne Pomorzan – w szczególności takie, które odróżniałyby nas od mieszkańców pozostałych części kraju?**

Każdy chyba lubi mówić o tym, co go wyróżnia – jeśli chodzi o mieszkańców Pomorza, wskazują oni zazwyczaj na swoją większą aktywność społeczną, rozumianą jako np. większa liczba organizacji pozarządowych, większe zaangażowanie społeczne, wolontaryjne itp. Paradoksalnie jednak w tych aspektach w ogóle nie odstawiamy od przeciętnej w skali Polski, jesteśmy mocno zbliżeni do mieszkańców innych regionów. Ów pozytywny autostereotyp jest zatem nieuzasadniony.

Są jednakże rzeczy, związane ze specyfiką całego regionu, które faktycznie nas wyróżniają. Jedną z nich jest bardzo wysoki poziom identyfikacji mieszkańców z Pomorzem. A przecież jego historia jest zawiła – obecne województwo łączy w sobie powiaty „dawne”, jak i „nowe”, a zatem te, należące do Rzeczypospolitej przed 1939 r., jak również te, będące wówczas w granicach Niemiec oraz Wolnego Miasta Gdańska. Socjogeneza ludności je zamieszkujących jest zupełnie inna – z jednej strony mamy bowiem do czynienia ze społecznościami osiadłymi, mocno zakorzenionymi, czującymi się u siebie, a z drugiej ze społecznościami napływowymi, zjeżdżającymi się na Pomorze z różnych stron i w różnych okresach.

Pomimo tych różnic, wspomniany poziom identyfikacji pozostaje wysoki we wszystkich częściach regionu – niezależnie czy „dawnych”, czy też „nowych”. Można zatem śmiało powiedzieć, że choć Pomorzanie są wewnątrznie mocno zróżnicowani, to jednak w aspekcie wysokiej identyfikacji z Pomorzem, jesteśmy do siebie podobni.

“ **Poziom identyfikacji mieszkańców województwa pomorskiego z Pomorzem jest wysoki we wszystkich częściach regionu – niezależnie czy „dawnych”, czy też „nowych”. To cecha, która wyróżnia nas na tle innych województw.**

### **Skąd bierze się tak wysoka identyfikacja mieszkańców z Pomorzem?**

Wydaje mi się, że jest to związane z pozytywnym obrazem naszego regionu. Badania pokazują, że bardzo niewielu mieszkańców województwa planuje wyprowadzenie się z Pomorza, a co więcej – wysoki ich odsetek poleciłby je swoim bliskim (znajomym, rodzinie) jako miejsce dobre do zamieszkania. I znowu – trendy te są obserwowane na obszarze całego województwa. Trudno jest pod tym względem mówić o dużych różnicach między mieszkańcami Gdańska a terenami położonymi z dala od metropolii.

Gdyby chcieć to nieco uogólnić, to można powiedzieć, że ten pozytywny wizerunek Pomorza bierze się przede wszystkim z trzech rzeczy. Po pierwsze, z warunków środowiskowych, przyrodniczych, krajobrazu, czystego powietrza itp. Po drugie, z jakości życia, a zatem poziomu usług czy sytuacji na rynku pracy. Po trzecie natomiast, z ciekawej, atrakcyjnej historii. Wszystkie te trzy aspekty są ze sobą dość mocno powiązane i sprawiają, że na Pomorzu – zdaniem jego mieszkańców – po prostu dobrze się żyje.

### **Dość żywy jest w naszym regionie stereotyp, według którego „Solidarność” mogła narodzić się tylko tutaj, gdyż Pomorzanie określają siebie jako osoby otwarte, ceniące sobie wolność, zaradne. Jak dużo jest w nim prawdy?**

Z badań wynika, że około 1/3 Pomorzanie deklaruje poglądy liberalne, progresywne, około 1/3 – bardziej konserwatywne, nazwijmy to: prawicowe, a pozostała 1/3 jest gdzieś pośrodku. Wydaje mi się, że dość dobrze odzwierciedla to faktyczną strukturę, choć ciekawe jest to, że jesteśmy bardziej liberalni w sensie ekonomicznym, niż obyczajowym – więcej w nas przekonania wolnościowego, jeśli idzie o podejście do kwestii gospodarczych.

To, co wydaje mi się godne zauważenia – i co powtarzam przy różnych okazjach – to to, że nasz pomorski liberalizm zawsze był nieco bardziej konserwatywny niż w innych regionach, natomiast nasz konserwatyzm był z kolei bardziej liberalny, daleki od postaw fundamentalnych. W związku z tym na Pomorzu z całą pewnością dominują postawy demokratyczne oraz identyfikacja i przywiązywanie do europejskości oraz samorządności.

“ Nasz pomorski liberalizm zawsze był nieco bardziej konserwatywny niż w innych regionach, natomiast nasz konserwatyzm był z kolei bardziej liberalny, daleki od postaw fundamentalnych. W związku z tym na Pomorzu z całą pewnością dominują postawy demokratyczne oraz identyfikacja i przywiązanie do europejskości oraz samorządności.

Oczywiście, nikogo nie powinno zaskakiwać to, że w poszczególnych fragmentach Pomorza rozkład na linii konserwatyzm – liberalizm bywa zróżnicowany. Upraszczając – tradycyjne, wiejskie powiaty kaszubskie i kociewskie są bliżej pierwszego, natomiast metropolia oraz jej obwarzanek, znajdują się bliżej drugiego. Choć nie można też generalizować – nie jest tak, że w jednym powiecie wszyscy głosują na partię X, a w drugim tylko na partię Y. Przeciwnie – inaczej jest w małych miastach, inaczej w ich suburbanizującym się obwarzanku, a jeszcze inaczej w dalszym wiejskim otoczeniu. Co więcej, wyróżnić też można miejsca będące regionalnymi „matecznikami” konserwatyizmu oraz liberalizmu, a także miejsca, które cechuje duża fluktuacja i zmienność. Zdecydowanie nie mamy więc do czynienia z łatwymi do ułożenia „puzzlami”.

**Jednym z paradoksów jest to, że choć Pomorzanie definiują siebie jako osoby otwarte i tolerancyjne, to jednak w badaniach zauważyć można przeważające negatywne nastawienie odnośnie przyjmowania do Polski cudzoziemców, w tym nawet uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi. Z czego to wynika?**

Choć może to marne pocieszenie, ale pod tym kątem nie odstawiamy zbytnio od postaw obserwowanych w wymiarze ogólnopolskim. Generalnie łatwo jest określać siebie jako osoby tolerancyjne, otwarte, rysując swój pozytywny autostereotyp. Kiedy jednak przychodzi nam odpowiedzieć na bardziej konkretne pytania, następuje weryfikacja i pozytywny z początku obraz staje się bardziej zróżnicowany.

“ Łatwo jest określać siebie jako osoby tolerancyjne, otwarte, rysując swój pozytywny autostereotyp. Kiedy jednak przychodzi nam odpowiedzieć na bardziej konkretne pytania, następuje weryfikacja i pozytywny z początku obraz staje się bardziej zróżnicowany.

W tym miejscu chciałbym jednak zauważyć, że kilka miesięcy przed kryzysem migracyjnym z 2015 r., kiedy pytano Polaków o ich stosunek wobec przyjmowania do naszego kraju uchodźców wojennych, zdecydowana większość, około 75%, opowiadała się mniej lub bardziej za. Później natomiast, w efekcie silnie antyimigranckiej kampanii propagandowej, wektory wielu naszych rodaków zostały całkowicie przestawione.

**Tego nastawienia nie zmienił nawet wybuch wojny w Ukrainie? Przecież wielu z nas bardzo pomagało, wspierało ukraińskich uchodźców, szczególnie w trakcie tzw. pierwszej fali uchodźczej.**

Pomorskie badania wskazują na to, że akceptacja dla migrantów czy uchodźców z Ukrainy jest bardzo wysoka. Inaczej jest jednak, kiedy pojawia się pytanie o przyjmowanie do Polski muzułmanów – wówczas reakcja jest zdecydowanie negatywna. Można zatem powiedzieć, że jesteśmy skłonni być tolerancyjnymi i otwartymi wobec tych, którzy są blisko nas zarówno w sensie geograficznym, jak i kulturowym, natomiast jesteśmy bardziej zamknięci względem tych, którzy przybywają tu z daleka i różnią się od nas na tle religijnym czy rasowym. Takie postawy są dziś zresztą zauważalne nie tylko na Pomorzu, lecz także w skali całego kraju.

**Na ile na to, jacy dziś jesteśmy wpływają cechy „dawne” – kulturowe, dziedziczone przez nas, dotyczące miejsca, w którym się wychowaliśmy, czy w którym żyliśmy, a na ile cechy „nowe”, np. nabyte od znajomych, z mediów, z przekazów propagandowych?**

Nie da się tego wymierzyć. W niektórych grupach czy też środowiskach społecznych kontekst historyczno-kulturowy, etniczny, lokalny jest nadal bardzo ważny, a w innych – szczególnie tych, które kształtowały się po wojnie czy wśród których trwa bardzo dynamiczny proces zmiany, związany z aktualnymi migracjami krajowymi lub regionalnymi – ma on mniejsze znaczenie. Owe procesy migracyjne doskonale widać w Gdańsku – jeszcze w 2007 r. Główny Urząd Statystyczny projektował, że liczba gdańszczan będzie malała, a tymczasem obecnie dynamicznie ona rośnie, dobijając do 470 tys.

Wśród nich znajduje się wielu nowych mieszkańców, jak np. młodych małżeństw, które przenoszą się tu głównie z południa kraju, znajdują tu pracę, zakładają rodzinę i osiedlają się na stałe. Ważną motywacją są przy tym warunki zdrowotne, np. czystsze powietrze. Pojawia się zatem pytanie, na ile osoby te zakorzeniają się tutaj i przejmują pewne lokalne cechy środowiskowe, a na ile wnoszą one w otoczenie swoje własne cechy, które nabyły mieszkając, wychowując się gdzie indziej? Trudno jest to zbadać i ocenić.

Jedno jest jednak pewne i jest to pomorskim fenomenem – badania dowodzą, że nowi mieszkańcy bardzo szybko identyfikują się zarówno z Gdańskiem, jak i z całym regionem. Tworzy się zatem na Pomorzu bardzo specyficzny mikś, który nazwałbym miksem zakorzenienia i zakorzeniania, ale i dalej: miksem stabilizacji i mobilności, miksem młodości i senioralności, miksem tradycjonalności i progresywności. Miksem migracji z okresu dwudziestolecia międzywojennego, najnowszej historii z „Solidarnością” włącznie oraz tego wszystkiego, co współcześni przyjezdni przywożą w swoich biografjach, pamięci, tradycji. I nie dotyczy

to przybyszów wyłącznie z innych regionów Polski, lecz także z zagranicy, jak również migracji lokalnych, gdy np. ktoś przeprowadza się z Trójmiasta za obwodnicę, doznając nieraz nielekkih szoków kulturowych wynikających stąd, że realia społeczne w nowym miejscu są odmienne od tego, do czego się przyzwyczaił.

“ Tworzy się na Pomorzu bardzo specyficzny miks, który nazwałbym miksem zakorzenienia i zakorzeniania, ale i dalej: miksem stabilizacji i mobilności, miksem młodości i senioralności, miksem tradycjonalności i progresywności. Miksem migracji z okresu dwudziestolecia międzywojennego, najnowszej historii z „Solidarnością” włącznie oraz tego wszystkiego, co współcześni przyjezdni przywożą w swoich biografiach, pamięci, tradycji.

**Podczas prelekcji wygłoszonej w czasie obchodów 25-lecia Samorządu Województwa Pomorskiego nakreślił Pan dla Pomorza trzy potencjalne scenariusze jakie mogą się ziścić w najbliższych latach. Pierwszy to izolacja w warunkach rosnącego zróżnicowania, drugi to asymilacja, unifikacja i uniformizacja, natomiast trzeci to zintegrowana wielokulturowa pomorska wspólnota obywatelska. Najbardziej korzystnym wydaje się ten ostatni, jednak czy mamy szansę go urzeczywistnić?**

Trzeci scenariusz jest najbardziej pożądanym, ale wymagającym bardzo dużego wysiłku, determinacji lokalnych i regionalnych społeczności, elit oraz różnych środowisk: akademickich, gospodarczych, samorządowych, edukacyjnych, pozarządowych itd. Oczywiście bardzo wiele będzie też zależało od tego co jest w nas samych, jakie – jako Pomorzanie – będziemy preferowali postawy i zachowania.

W tym miejscu zwróciłbym uwagę na dwa bardzo ważne aspekty. Pierwszy dotyczy zewnętrznego kontekstu politycznego – jeżeli Polska pójdzie jeszcze bardziej w kierunku nacjonalistycznego, populistycznego autorytaryzmu, to naturalnie wzrośnie szansa ziszczenia się scenariusza autorytarno-nacjonalistycznego właśnie. Coraz trudniej będzie nam być sobą, z naszą specyficzną tożsamością, z naszą unikatową pamięcią itd. Drugi aspekt dotyczy natomiast potencjalnych niekontrolowanych procesów migracyjnych związanych z kryzysem klimatycznym, wojnami czy zdarzeniami geopolitycznymi, co zwiększy prawdopodobieństwo realizacji scenariusza rosnącego zróżnicowania przy jednoczesnej izolacji grup od siebie – szczególnie w warunkach braku sensownej polityki migracyjnej.



Obydwa powyższe scenariusze niosą ze sobą bardzo duże ryzyka, co powinno motywować nas do bardzo dużego wysiłku, który uniemożliwi ich spełnienie. Dotyczy to wymiaru zarówno pomorskiego, jak i ogólnopolskiego. Od każdego z nas zależy, czy będziemy w stanie stworzyć demokratyczną i otwartą wspólnotę obywatelską. Głęboko wierzę, że uda nam się uniknąć scenariusza autorytarno-nacjonalistycznego bądź separacyjno-konfliktowego, lub też pewnego rodzaju ich hybrydy. W nas, Pomorzanach tkwi głęboko podejście demokratyczne i obywatelskie, które zwyciężyło ono zarówno na Pomorzu, jak i w Polsce.

*Niniejszy wywiad powstał na kanwie badań pt. „Postawy i zachowania mieszkańców województwa pomorskiego w kontekście budowania tożsamości Pomorzan”, przeprowadzonego przez konsorcjum Instytutu Kaszubskiego i Fundacji IBRiS (próba: 6600 osób) i sfinansowanego przez Samorząd Województwa Pomorskiego.*

## O rozmówcy



prof.  
**CEZARY OBRACHT-PRONDZYŃSKI**

Uniwersytet Gdański

Prof. **Cezary Obracht-Prondzyński** – pracownik Instytutu Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie jest kierownikiem Zakładu Antropologii Społecznej, a ponadto kierownikiem Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą. Socjolog, antropolog i historyk. Jego zainteresowania badawcze dotyczą głównie problematyki Kaszub i Pomorza, a także uczestnictwa w kulturze, mniejszości narodowych i etnicznych, kulturowych problemów współczesności, polityki regionalnej, współczesnego społeczeństwa polskiego. Współzałożyciel, a obecnie prezes Instytutu Kaszubskiego.

Partnerzy „PPG”



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

